

GERARD MIŚ

MIGAWKI HISTORYCZNE
Z PRZESZŁOŚCI
BIERUNIA NOWEGO I OKOLICY

„Migawki historyczne z przeszłości Bierunia Nowego i okolicy”

„Należy odtwarzać zdarzenia i ludzi oraz to wszystko co w dalszej i najdalszej przeszłości stworzyła tu i pozostawiła myśl i ręka naszych przodków”. Tak pisał o powinnościach wobec ziemi rodzinnej nowoberunianin Józef Mądry, obecnie profesor uniwersytetów w Moguncji i w Monachium. Niniejsza broszurka jest pionierską próbą wypełnienia tej powinności wobec takiej górnośląskiej miejscowości, która jest zbyt mała by jej przeszłość mogła zafascynować utytułowanego historyka.

Jej częściowego zaledwie opisanie podjął się zamiłowany regionalista połączony ze swoją małą ojczyzną „więzią serdeczną”. Mimo długotrwałego penetrowania przez Autora różnych źródeł i piśmiennictwa, przedstawiony Czytelnikowi opis jest tylko fragmentaryczny a wiele faktów i wydarzeń z przeszłości nowobieruńskiej społeczności czeka jeszcze na swojego odkrywcę. Archiwalia dotyczące Zabrzega, Czarnuchowie, Bijasowice, Porąbka, Ścierń i Bierunia Nowego są nieliczne, a to przecież w nich zgromadzona jest na wieki pamięć minionego czasu o tym kawałku Górnego Śląska, na którym wielu pokoleniom przyszło żyć — od urodzenia bądź z wyboru.

Jest ważne by jedni i drudzy uświadomili sobie, że ich dalsze losy związane są z terenem, który ma wielowiekową udokumentowaną i godną szacunku historię. Należy mieć świadomość faktu, że żyjemy na skrawku ziemi gdzie szczególnie dzisiaj potrzebne jest pielęgnowanie wartości i cech jakie od pokoleń były wyróżnikiem górnośląskiej tożsamości. W deklaracji „Związku Górnośląskiego” pisze się w tym kontekście o „przywiązaniu do tradycji i wartości chrześcijańskich, ethosie pracy i gospodarności, umiłowaniu wolności, rzetelności i rodziny o tolerancji, otwartości kulturowej, równości stanowej oraz ukierunkowaniu społecznemu od siebie ku drugiemu”.

Ceniony publicysta i literat Wilhelm Szewczyk dodaje jeszcze do tego sumienność i uczciwość w pracy oraz w codziennych kontaktach życiowych, umiłowanie rodzimości z jej zachęcającymi do życia tradycjami oraz szacunek dla ładu społecznego. Należy ufać, że wiele z tych ponadczasowych wartości przetrwa codzienną konfrontację z pokusami i przeciwnościami zniechęcającymi do bycia im wiernym. Poznanie przeszłości i swoich korzeni może tej identyfikacji z tym co cenne sprzyjać.

Rodowód Nowego Bierunia jest dość nietypowy. Powstał on na miejscu już istniejących gmin: Zabrzega, Kopciowice a przede wszystkim Porąbka, który całkowicie zniknął ze współczesnej mapy. Na przykładzie omawianych przez Autora miejscowości widoczny jest w swej klasycznej postaci proces wchłaniania mniejszych osad i przysiółków przez większe jednostki administracyjne. Tytułowe „Bieruń Nowy i okolice” ograniczone są od południowej strony rzeką Gostynią (Bijasowice, Kopań), od wschodu Wisłą (Bijasowice i Zabrzeg), a od północnego-wschodu Przemszą (Czarnuchowice).

Od strony północnej Bieruń Nowy sąsiaduje z Kopciowicami i Goławcem, a od zachodu, przez Ścierń, z Bieruniem Starym. Z tym ostatnim łączy go zresztą znacznie więcej niż tylko nazwa i wspólna granica — samego opisu związków rodzinnych, gospodarczych, komunikacyjnych, kościelnych i społecznych starczyłoby zapewne na następną broszurę.

Ciekawym dziejów swej małej ojczyzny niniejsza publikacja ma dostarczyć faktów do głębszego jej poznania. Można by powiedzieć — za A. Lysko i R. Nygą — jest ona darem tych co rodzinną ziemię miłują dla tych, którzy żyjąc na niej chcą ją bliżej poznać i być może — pokochać.

JAN CZEMPAS

ZABRZEG

Zabrzeg wchodzący w skład Bierunia Nowego leży nad jego wschodnią granicą, którą stanowi Wisła. Ta „królowa polskich rzek” dała początek osadzie i zdeterminowała jej rozwój. Już sama nazwa Zabrzeg ma związek z rzeką. Od strony prawobrzeżnej Wisły grunty te nazywane były „za brzegiem”. Z chwilą powstania tam osady, nazwę tę przeniesiono na nią. „Wes Zabrzech” wymieniona jest w dokumencie sprzedaży księstwa pszczyńskiego z 21 lutego 1517 roku. Tym aktem Kazimierz II, książę Cieszyński, sprzedał posiadłości pszczyńskie magnatowi węgierskiemu Aleksemu Turzo za sumą 40.000 złotych węgierskich.

Zaznaczono tam, że państwo pszczyńskie odstępuje się z wszelkimi cłami oraz „z pletnymi na wodach”. Wyjaśnić należy, że „pletne” to prawo pobierania opłaty za spławianie towarów rzeką.

W roku 1629 opłaty celne i składowe przy moście zabrzeskim dawały księżętom pszczyńskim 120 talarów rocznego dochodu.

Zabrzeg, jako osada, nigdy nie obejmował więcej niż kilka gospodarstw. Centralnym punktem wsi był przyczółek mostowy — wcześniej zapewne brodowe przejście przez rzekę — a obok niego prastara karczma.

W dokumencie sprzedania karczmy zabrzeskiej z 4 maja 1532 roku zapisano : „ Jan Turzo z Betlehemfalwa, swobodny pan na Pszczynie... prawym a sprawiedliwym targiem sprzedał karczmę z Zabrzegu, którą dzierżył nieboszczyk Pierścieński, poddanemu Jakubowi Płocicy, spadkobiercom i potomkom jego, za sumę pieniędzy, którą od niego w gotówce zapłaconą przyjął, a to ze wszelką tej mianowanej karczmy przynależnością, z dochodami i użytkami wszelakimi, nic sobie nie rezerwując, z rolami oranymi, z łąkami, które mu ukazane są, co je Pierścieński dzierżawił i używał aż po ten łęg od Biasowic wraz z rzeką od mostu w górę aż po biasowski jaz”.

Ów Jakub Płocica otrzymał również bagno za zagrodą aby „mostnice brał na most” czyli drzewo — okrągłaki do wykładania jezdni na moście. Gdy natomiast wycinał drzewo na sprzedaż i spławiał je rzeką, to musiał z tego płacić „pletne na zamek w Pszczynie”. Cytowany akt sprzedaży nadaje również uprawnienia pobierania myta mostowego „2 halerze od obcego za każdy przejazd przez most oraz 2 halerze od poddanego księcia ale przy jeździe w jedną stronę”.

W dalszej części tego aktu, sporządzonego w języku czeskim, czytamy: „A za takowe wolne przepuszczenie przy powrotnej drodze Bieruniacy i z innych wsi poddani moi, mają i powinni będą — gdyby woda tego pół mostu od mej strony pobrała, albo też co pogniło, czy to tramy, koły, ślezeje, ku temu pół mostu zrąbać i przenieść, a z wierzchu pisany Jakub Płocica ze spadkobiercami i potomkami swymi powinien będzie własnym nakładem opravować. A ludzie z Czernichowic powinni mostnic na ten most nawozić, gdy się znowu zrobi. A za to mają wolne bez opłaty na ten most jeździć. A z wierzchu pisany Jakub Płocica ze spadkobiercami i potomkami swymi ma i powinien będzie mnie i przyszłym panom pszczyńskim z tej wymienionej karczmy każdy rok płatu wydać rocznego: cztery złote i ośm groszy, po 30 groszy polskich za każdy złoty licząc a to rozdzielnie — na św. Mikołaja 2 złote i 4 grosze a na św. Jerzy także 2 złote i 4 grosze. A gdyby wymieniony Jakub Płocica tę karczmę sprzedał, aby mnie i przyszłym panom pszczyńskim z tego kupu i sprzedaży zdawnego przyszła dziesiąta grzywna. I prosił mnie wymieniony Jakub Płocica usilnymi prośbami, aby jemu tę często wymienioną karczmę ze wszelką przynależnością, jak się z wierzchu pisze, potwierdził.

„Migawki historyczne z przeszłości Bierunia Nowego i okolicy”

Przeto ja, uznawszy jego prośbę za słuszną, jemu Jakubowi Płocicy spadkobiercom i potomkom jego teże karczmę ze wszemi a wszelakimi użytkami i przynależnościami na mocy tego listu potwierdzam ku prawemu i wiecznemu dziedzictwu, aby i to miał, dzierzył i używał, aby to mógł zastawić, sprzedać, zamienić dać, oddać na swój, spadkobierców i potomków użytek obrócić, z nim uczynić i jako ze swym własnym dziedzicznym majątkiem, wszakże bez szkody dla zwierzchności”.

Tłumaczenia tego cennego dla nowobieruńskiej społeczności dokumentu dokonał Ludwik Musioł (1892—1970) wybitny historyk i archiwista, autor około 80 kronik parafii górnośląskich znajdujących się w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Jest ono zamieszczone w monografii historycznej: „Parafia Nowy Bieruń”.

Według Urbarium z roku 1536 „Zabrzech ein dorf” (czyli wieś), poza karczmą Jakuba Płocicy posiadała trzy gospodarstwa kmiecy należące do Wrony, Ogórka i Stańka.

Przy zakładaniu Wielkiego Stawu bieruńskiego przez Jana Turzo pana na Pszczynie, część gruntów ścierńskich należących do Jana Ścierńskiego zostało zatopionych przez wody nowego stawu. Jako odszkodowanie za zalew w dokumencie z 9 grudnia 1538 roku Jan Turzo daruje Janowi Ścierńskiemu „wieś i dwór nazwane Zabrzeg, z wszelką przynależnością tak, jak ta wieś od starodawną sama w sobie wymierzona i od innych okolicznych włości odmierzona i odgraniczona jest. nic nie odjąwszy ani też nie pozostawiwszy tak, jakem to sam trzymał i używał”.

Zatem od 1538 roku Zabrzeg przestał bezpośrednio należeć do panów na Pszczynie, a stał się wsią prywatną, rycerską. Odtąd dzielił losy wsi Bijasowice. Jednak czasami miały one osobnych właścicieli np. w 1622 roku Zabrzeg należał do szlachcica Wojciecha Nicza, a Bijasowice do Biasowskich.

W XVI wieku część ziem zabrzeskich wraz z dworem dostały się we władanie właścicieli Kopciowic.

Z chwilą kupna Zabrzegu przez Biasowskich, nowi właściciele starali się nabyć wolną karczmę Płocicy, który cieszył się przywilejem karczmarzskim i pobierał cło na moście.

Starzejący się Jakub w roku 1562 sprzedał karczmę wraz z należącymi do niej gruntami dziedzicowi na Biasowicach Marcinowi Ścierńskiemu, który się zresztą pisał „pan na Zabrzegu”. Płocica nabył karczmę w Woli i pisał się już tam „Zabrzeskim”.

Ciekawym dokumentem jest mapa: „Ducatus Oswieczensis, et Zatoriensis descriptio” wykonana w roku 1592 przez Stanisława Porębskiego, gdzie zaznaczono „Zabrca” wraz z mostem na Wiśle. Przejście mostem przez Wisłę pod Zabrzegiem było uczęszczane przez podróżnych zdążających do ziemi oświęcimskiej i dalej do Krakowa. Natomiast główny szlak prowadził nieco dalej i przekraczał Wisłę na moście „pod Wieżą” w Woli. Tam też były główne składnice wywożonych towarów i główne miejsce pobierania cła.

W roku 1780 Zabrzeg liczył zaledwie 4 gospodarstwa siodłacze i 7 gospodarstw zagrodniczych. Mieszkały tu wszystkiego 44 osoby. Około 1/4 gruntów rolnych tej wsi leżała na prawym brzegu Wisły, na terenie dzisiejszych Babic.

W 1830 roku w odległości około kilometra na zachód od Zabrzega powstała nowa osada, która przyjęła nazwę Bieruń-Zabrzeg, a od 1833 roku Nowy Bieruń. Początkowo Nowy Bieruń uchodził za przysiółek Zabrzega. Z chwilą usamodzielnienia się Nowego Bierunia jako gminy politycznej w roku 1870, obszar gminy Zabrzeg został do niej przydzielony zaś zabrzeski obszar dworski pozostał przy dworze w Kopciowicach. Tak skończyła się wielowiekowa odrębność Zabrzega.

CZARNUCHOWICE

Czarnuchowice te najdalej na wschód położona dzielnica Bierunia Nowego bo u samego zbiegu Wisły i Przemszy.

Etymologicznie nazwa wsi wskazuje na pochodzenie patronimiczne wywodzące się od nazwiska jej osadźcy, którego imię osobowe Czarnuch vel Czarny przejęła wieś której był pierwszym właścicielem i organizatorem.

Pierwszą wzmiankę o Czarnuchowicach spotykamy w rachunkach miasta Pszczyny z roku 1472: „Pyotrkowi pro yectura ad Czarnychowie ze piscis duxit principi”, tzn.: „Piotrkowi dane za furmankę do Czarnuchowic ... (który) wiozł ryby dla księcia”, a w pochodzącej mniej więcej z tego samego okresu Liber beneficiorum” J. Długosza czytamy: Wieś Czarnuchowice w parafii oświęcimskiej położona, która do księcia pszczyńskiego należy”. Stamtąd dowiadujemy się też, że Czarnuchowice były wcześniej prywatną wsią rycerską, której właścicielem był Wańka z Góry.

Ówczesny pan na Pszczynie Waclaw książę rybnicki (1466—1474) siłą odebrał Wańce (popiecznikowi króla węgierskiego w walce o tron czeski) wieś Czarnuchowice oraz Górę i Zawadkę wcielając je do swoich dóbr kameralnych. Po zdobyciu Pszczyny przez króla węgierskiego Macieja Korwina, Czarnuchowice przeszły do spokrewnionych spadkobierców Wańki, braci Jerzego, Mikołaja i Jakuba Pirożków z Brzezia. Książę Waclaw, jako zwolennik króla Władysława Jagiellończyka, został w roku 1474 przez Macieja Korwina pojmany i wtrącony do więzienia w Kłodzku, gdzie po pięciu latach zmarł.

Nie na długo Czarnuchowice pozostały w rękach spadkobierców Wańki. Właściciele tej wsi zmieniali się nad wyraz często. Wymieńmy tu tylko niektórych z nich. W roku 1536 Czarnuchowice należały do rodziny Krakowskich. Około 1550 przeszły na własność Skiedzińskich. I tak: w roku 1562 i 1572 należą do Stanisława Skiedzińskiego i jego braci.

Jeden z nich, ks. Waclaw Skiedziński był proboszczem w Oświęcimiu i jako współwłaściciel Czarnuchowic składał w roku 1574 hołd panu na Pszczynie. W roku 1613 właścicielem był Jakub Skiedziński.

Piętnaście lat później Czarnuchowice razem z Kopciowicami, Ścierniami i Zabrzegiem stają się własnością rodziny Kopieckich. Odtąd Czarnuchowice dzielą losy sąsiednich Kopciowic.

W roku 1780 w Czarnuchowicach było 5 gospodarstw siodłacych, 4 mniejsze gospodarstwa zagrodnicze i 1 folwark dominialny. Razem osada liczyła 26 osób, czyli wszyscy dorośli mieszkańcy Czarnuchowic mogli się wygodnie pomieścić przy dużym stole w kopciowskiej karczynie.

Jak podaje Feliks Triest „Topographisches Handbuch von Oberschlesien” (Wrocław 1864), w roku 1861 Czarnuchowice ze 131 mieszkańcami posiadały 24 domy mieszkalne i 40 zabudowań gospodarczych. Zaledwie jedno gospodarstwo miało charakter gospodarstwa kmiecego, jedno należało do zagrodnika a 14 do chałupników. Do gospodarstw tych należało: 215 morgów roli, 30 morgów łąk, 70 morgów pastwisk i 6 morgów nieużytków. Hodowano 64 krowy, 9 koni i 39 świń. Ziemia orna była tam bardzo dobra i już wówczas zapewniała względnie wysokie plony. Jednak w owych czasach, a więc przed uregulowaniem koryta Wisły, role i łąki były stale zatapiane podczas przyboru wody w Wiśle i Przemszy.

W latach następnych przyrost liczby ludności był nieznaczny. W okresie 50 lat wzrosła ona jedynie o 40 osób. Również w latach międzywojennych przyrost naturalny był bardzo powolny. Dopiero okres powojenny zaznaczył się wyraźnym ożywieniem demograficznym, by w roku 1970 osiągnąć liczbę 480 mieszkańców.

„Migawki historyczne z przeszłości Bierunia Nowego i okolicy”

Od początku bieżącego stulecia istnieje tam szkoła. Wcześniej jednak, bo na początku XIX wieku, dzieci z Czarnuchowic przydzielone były do szkoły w Chełmie Wielkim, a od 1824 roku uczęszczały do nowo urządzonej szkoły w Nowym Bieruniu. W roku 1833 uczęszczało do niej 16 czarnuchowickich dzieci. Obecnie grono uczniów w Szkole Podstawowej w Czarnuchowicach liczy zaledwie około 20 dzieci. Pozostałe uczęszczają do zbiorczej szkoły w centrum Bierunia Nowego.

W całej swej przeszłości Czarnuchowice posiadały 3 pieczęcie. Najstarsza pieczęć pochodziła z XVIII wieku i przedstawiała łan pszenicy z sierpem. Widnieje ona na niektórych dokumentach z roku 1861 i 1863, a znajdujących się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Katowicach. Druga pieczęć z roku 1865 była bez godła, natomiast trzecia posiadała polskiego orła bez korony z przepaską na skrzydłach oraz napis: Gmina Czarnuchowice powiat pszczyński.

Do roku 1932 Czarnuchowice były samodzielną gminą, następnie stały się częścią Nowego Bierunia, a w latach powojennych Bierunia Staroego i obecnie Tychów.

BIJASOWICE

Bijasowice, leżące podobnie nad Wisłą jak omawiane wcześniej: Zabrzeg i Czarnuchowice „to jedna z najstarszych osad dawnej ziemi pszczyńskiej”.

Stąd wywodził się starodawny ród rycerski herbu Kornicz zwany później Biesami, który pojawił się na Śląsku z początkiem XIV wieku. Ród Biesów przywędrował tutaj z Rusi w czasie wypraw Zygmunta Korybutowicza po koronę czeską. Zwraca na to uwagę polski heraldyk, genealog i historyk Bartosz Paprocki (1543—1614) w dziele „Speculum Moraviae”.

Opisując ten śląski ród, wyraźnie wiąże go z Bijasowicami. Pierwsza źródłowa wzmianka o Bijasowicach pochodzi z 24 lipca 1360 roku. Wymienia się w niej właściciela wsi „Sandco de Besonicz”, który miał pochodzić z rodu Adama zwanego „Bes” — Biesem (diabłem, szatanem).

Jest to akt nadania wsi Sądkowi z Biasowic przez Jana II księcia raciborskiego, gdzie wymienia się, że właścicielem wsi jest Adam Bes (Bies).

W ciągu wieków spotykamy kilka postaci pisowni miejscowości opartych na dwu rdzeniach: „bies” (bes) Besouicz (1360), Byesowicze (1470), Bessowitz (1628) oraz na „bias”: de Byassowicze (1399), Biassowski (1474), Biasowicze (1592). Etymologia nazwy wsi wskazuje na Biasowice jako najwłaściwszą formę nazewnictwa tej nowobieruńskiej dzielnicy. Jednak w roku 1930, z nieuzasadnionych powodów, zmieniono nazwę wsi z Biasowic na Bijasowice, nie kierując się ani od wieków przyjętym nazewnictwem, ani też formą występującą w starych dokumentach. Po prostu narzucono nazwę zupełnie nieadekwatną do staropolskiej wzorcowej inskrypcji i potocznej wymowy nawiązującej do pochodzenia patronimicznego.

W „Liber beneficiorum” Jana Długosza z około 1470 roku czytamy: „Byesowicze, villa sub parochia de Oszwanczim sita ...”, czyli: „Biasowice, wieś w parafii oświęcimskiej położona...”. Z dalszej części dokumentu dowiadujemy się, że w Bijasowicach nie było wówczas kmieci, a jedynie 2 zagrodników i dwór szlachecki. Wskazuje to zapewne na wcześniejsze zniszczenie oraz spustoszenie wsi.

W zachowanym Urbarium Państwa Pszczyńskiego z roku 1536, znajdującego się w pszczyńskim oddziale Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach zanotowano, że Bijasowice były wsią rycerską, a jej właścicielem był Jerzy Ścierński (Biasowski).

„Migawki historyczne z przeszłości Bierunia Nowego i okolicy”

Właściciele Bijasowic, którzy mieli swoje dwory również w Ścierniach nazywali się Ścierńskimi, a ci z Bijasowic — Biasowskimi.

Na Bijasowicach „siedzieli” następujący przedstawiciele tego rodu: w roku 1360 wyżej wspomniany Sandko, w roku 1467 Bartłomiej z Biasowie, w roku 1473 Grzegorz Biasowski zwany również Ścierńskim, w roku 1522 Stanisław Biasowski, który swój dział w Bijasowicach sprzedał swemu bratu Jerzemu, w roku 1566 Jerzy Ścierński i Biasowski a w latach 1572—1593 Stanisław Ścierński na Biasowicach.

W 1587 roku posiadłość właścicieli Bijasowic została doszczętnie zniszczona przez kozaków polskich w odwet za udział i popieranie arcyksięcia Maksymiliana Habsburga austriackiego w elekcji króla polskiego. Pan na Biasowicach, Stanisław Ścierński został pojmany i uwięziony w lochach zamku oświęcimskiego, skąd wykupili go krewni za 20 złotych dukatów, o czym pisze w dwóch listach skierowanych do cesarza w latach 1597 i 1602.

Po tych zniszczeniach i ponieważ Stanisław Ścierński (Biasowski) w roku 1594 sprzedaje Bijasowice szlachcicowi Walentemu Kozłowskiemu od którego w roku 1597 za 5.600 złotych talarów Bijasowice kupuje Abraham Promnic, pan na Pszczynie. Tak kończy się panowanie rodu Biasowskich w Bijasowicach. Folwark biasowski pozostał częścią dóbr kamery pszczyńskiej do roku 1945, a później podzielił los większości polskich majątków obszarowych, podlegających przymusowej parcelacji.

Wracając do wieku XVII należałoby dopowiedzieć, że nowi właściciele, czyli panowie na Pszczynie, starali się zniszczoną wieś odbudować i znacznie rozbudować. Osadzali w niej zagrodników i zakładali nowe osady: Jajosty, a pod lasem cielecińskim — Porąbek.

Według Urbarium z roku 1629 wieś zamieszkiwało w owym czasie 11 zagrodników i 16 chałupników, z których większość osiedliła się w tych dwóch nowo powstałych osadach.

Natomiast z Urbarza pochodzącego z roku 1640 dowiadujemy się, że właścicielami 4 gospodarstw zagrodniczych byli: Jerzy Bogucki, Szymon Doleżyczek, Pawliczek oraz Wojtek Wilczek. Karczmarzem był wówczas Krzysztof Śmilarzski. Do Bijasowic należało również tak zwane wolne sołectwo pod starobieruńskim Barańcem. Powstało ono pod koniec XVI wieku w ten sposób, że Stanisław Ścierński ze Ścierń, zarazem dziedziczny pan na Biasowicach, aktem sprzedaży z dnia 1 stycznia 1592 roku odsprzedał Adamowi Łosoniowi ze swego gruntu biasowskiego „część lasów Baraniec Wielki i Mały od potoczka Zimna Woda aż pod Wielki Staw bieruński i dalej nad lasem Grądem aż pod drogę wiodącą od Ścierń ku Bieruniowi”.

W roku 1718 wieś Biasowice razem z Kopanią, Porąbkiem i Jajostami zamieszkiwało 18 zagrodników, 26 chałupników, 1 wolny sołtys, 1 młynarz i 1 karczmarz.

Sześćdziesiąt lat później liczba zagrodników zmniejszyła się do 10, a liczba chałupników zwiększyła się do 30, co świadczy o pauperyzacji miejscowej ludności.

W roku 1800, oprócz 20 zagrodników, zapisy notują 23 chałupników małorolnych i 7 chałupników bezrolnych. Był tu również młyn należący do Marcina Rzepusa oraz 12 rzemieślników. Wiele osób nie posiadało jednak własnej chaty i „zamieszkiwało komorą”.

Według wcześniej już przywoływanego Feliksa Triesta, w roku 1861 stan dworu bijasowskiego przedstawiał się następująco: grunty folwarczne oraz grunty z tzw. folwarku stawowego na obszarze wcześniej osuszonego Wielkiego Stawu bieruńskiego obejmowały 1183 morgi pól, 365 morgów łąk i 190 morgów stawów. Pod Cielecińcem stała leśniczówka a pod lasem, który nazywa się Kobiela, owczarnia. W Kopani była rogatka pobierająca myto drogowe, a w Jajostach, przy moście nad rzeką Gostynią, myto mostowe.

„Migawki historyczne z przeszłości Bierunia Nowego i okolicy”

Z wydanej w Pszczynie w roku 1906 przez Luppę „Książki adresowej powiatu pszczyńskiego” wyłania się następujący stan społeczno-gospodarczy Bijasowic na początku bieżącego stulecia: naczelnikiem gminy był Kasper Mateja, a jej sekretarzem Oskar Waniek „pierwszy nauczyciel” szkoły biasowskiej. Naczelnikiem Urzędu Okręgowego był Paweł Lonczig, dzierżawca — jak to nazywano — Majątku Ziemskiego Księcia Pszczyńskiego w Bijasowicach. Rolników żyjących wyłącznie z uprawy ziemi było tu w owym czasie tylko pięciu: Piotr Adamus, Mikołaj Domański, Paweł Gańcorz, Wawrzyn Kolny oraz Walenty Podbiel.

Pozostali to małorolni chałupnicy oraz właściciele niewielkich parcel. Mieszkało tu również kilku pruskich urzędników i funkcjonariuszy państwowych oraz paru rzemieślników, jak również dość liczna już grupa robotników.

Bijasowice, podobnie jak Czarnuchowice, posiadały własny herb przedstawiający rozłożyste drzewo o słabym ulistnieniu. Herbowe pieczęcie zaprowadził w tutejszych gminach rząd pruski około roku 1763. Herb ten widoczny jest na pieczęci gminnej pochodzącej z początków XIX wieku. Jest on też wyraźnie widoczny na dokumencie z 1861 roku. Po roku 1921 używano tylko pieczęci bezherbowej z napisem Gmina Bijasowice, z godłem państwowym w środku.

Dzisiejsze Bijasowice ze swoim znaczącym potencjałem rolnym odgrywają ważną rolę w zaopatrzeniu Tychów.

KOPAŃ

Długotrwały pokój oraz ożywienie gospodarcze w XVI wieku sprzyjały akcji osadniczej folwarczno-pańszczyźnianej. Akcja ta była wymuszona brakiem rąk do pracy folwarcznej. Typowym zjawiskiem w owym okresie nie było odbudowywanie zniszczonych wsi, lecz zasiedlanie nowych działek osadniczych małorolnymi zagrodnikami i bezrolnymi chałupnikami.

Powstawały one najczęściej na skraju dotychczasowej wsi przez dokarczowywanie lasu pod uprawę ziemi dotychczas nie użytkowanej. Taką osadą powstałą na karczowisku była właśnie Kopań (kopanie to ziemie uprawne po wykopaniu pni drzew).

Z chwilą nabycia Bijasowic w roku 1597 przez Abrahama Promnica, pana na Pszczynie, zaczęto karczować las w stronę rzeki Gostyni. Na tych „kopaniach biesowskich”, w dwóch oddzielnych miejscach powstały dwie nowe osady. Jedna z nich otrzymała nazwę Jajosty lub Jagosty, wiążące się z imieniem August, co gwarowo wymawiano Jagost, lub Jagust.

Drugą osadę, bliżej Bijasowic, nazwano Kopanie. To „kopanie” czyli karczowanie lasu Kobieli rozpoczęło znacznie wcześniej. Już w Urbarzu w roku 1586 znajduje się wzmianka o Kopani pod Biasowicami oraz o Jajostach („Jaiost”).

W Urbarzu z roku 1640 pisze się natomiast o miejscowościach: „Biassowitz und Kopani”, a w tym z roku 1677 „de villa Kopania”. W owym czasie, żyło tam 12 chałupników. Z biegiem lat przez karczowanie przysporzyli sobie tyle roli, że pod koniec XVIII wieku uchodzili już za zagrodników.

Urbarium z roku 1800 podaje, że mieszka tam 12 zagrodników oraz zaledwie 3 chałupników małorolnych. Kilku bezrolnych zamieszkiwało komorę u tych pierwszych.

Na południe od Bijasowic, w kierunku rzeki Gostyni, znajdował się duży staw zwany Gościnnym, o którym jest już mowa w dokumencie z roku 1360 jako o „stawie nad brzegiem

„Migawki historyczne z przeszłości Bierunia Nowego i okolicy”

Gościny”. Tutaj to, pod Kopania, powstał około roku 1650 młyn, ze względu na swe położenie nazwany Gościnnym” a w XVIII wieku „Gościńcem”.

Z kronikarskich zapisków sporządzonych w owych czasach poznajemy niektórych kopańskich młynarzy: w roku 1677 był nim Marcin, w roku 1699 Mikołaj Chrobok, w roku 1746 „Bisaga, de molendino Gosciniac”, a równo czterdzieści lat później Marcin Rzepus „molitor de Kopań”.

Oprócz młyna stała tam również karczma, nazwana w roku 1731 „karczmą gościnną” lub „przy stawie gościnnym”.

W źródłach pochodzących z 1679 jest też mowa o „Marcinie, starym karczmarzu z Kopań”. W czasach nowszych właścicielami miejscowej oberży była rodzina Gonsiorczyków.

W XVII wieku Kopań była gminą, z wójtem Jakubem. Jednak swej samodzielności nie zachowała ona. U swych początków zasiedlona przez wychodźców z Bijasowic, z upływem lat utraciła swą odrębność administracyjną stając się tych Bijasowic załedwie przysiółkiem.

ŚCIERNIE

W dostępnych materiałach źródłowych ze Ścierniami spotykamy się bardzo wcześnie. Nadworny archiwista księcia pszczyńskiego Ezechiel Zivier w pracy „Geschichte des Fuerstentums Pless” wydanej w Katowicach w 1906 roku, podaje oryginalne brzmienie (po łacinie) dokumentu lokacyjnego miasta Żory, wydanego w Raciborzu przez księcia raciborsko-opolskiego Władysława dnia 24 lutego 1272 roku. Dowiadujemy się z niego, że książę miał zamiar na miejscu wsi Żory („Sari”) założyć warowne miasto (dla umocnienia obronności swoich ziem. Wieś jednak była własnością prywatną i należała do dworzanina książęcego Chwalisza. Książę Władysław zaproponował więc wymianę wsi Żory na swoją dziedziczną wieś Ścierń („Scirna”). Ten wiekowy dokument dokładnie wyznacza granice Ścierń.

Zaczynały się one „od dolnych granic położonych blisko lasu, który często jest nazywany Cielęciniac („Cielencinsar”) i dalej rozciągają się aż do rzeki zwanej Wilka”. Z drugiej strony sięgały Lędzin, strumyka Koprzywiny i Brzeski oraz lasu Kobiela („Cobella”). Jak widzimy, udokumentowane nazwy lasów Cielęciniac i Kobiela istnieją już ponad 700 lat, a w mowie potocznej istnieją zapewne jeszcze dłużej.

Pomiędzy Bieruniem a Ścierniami od XVI do początków XIX wieku rozciągał się tak zwany Wielki Staw Bieruński. Z biegiem czasu zaczął on zalewać grunty należące do prywatnych właścicieli Ścierń i Bojszów. Toteż często poszkodowani domagali się odpowiedniego odszkodowania od pana na Pszczynie. W kronikach i dokumentach wzmiankuje się, że już 9 grudnia 1538 roku Jan Turzo, pan na Pszczynie, daruje Janowi Ścierńskiemu wieś Zabrzeg jako odszkodowanie za zalew gruntów ścierńskich.

Kilka miesięcy później, dnia 7 marca 1539 roku ten sam Jan Turzo daruje Jakuszkowi Ścierńskiemu „role zemankowskie” przy Zabrzegu oraz las Jasień za „zatopienie nieco gruntów” w Ścierniach.

W roku 1544 Jan Ścierński otrzymał jako odszkodowanie część gruntów goławieckich, jakie w tym celu Jan Turzo kupił od ówczesnych właścicieli Goławca.

Jak o tym już wspomniano, Ścierńscy i Biasowscy pochodzili z jednego rodu i byli tego samego herbu. W roku 1536 Ścierńskie miały dwóch właścicieli Janów Ścierńskich.

„Migawki historyczne z przeszłości Bierunia Nowego i okolicy”

Dla odróżnienia, jeden z nich nosił przydomek „Zemnanek”. Siedzą oni na Ścierniach do roku 1593, kiedy to pojawia się ich nowy właściciel Sułkowski. Jeszcze później, wieś należała do hrabiny Anny von Arce oraz jej spadkobierców, a od 1848 roku do majora von Graeve na Kopciowicach.

W roku 1718 w Ścierniach żyło 6 siodłaków, 10 zagrodników, 14 chałupników i 1 karczmarz.

F. A. Zimmermann podaje, że w roku 1783 było tu tylko 3 siodłaków i 13 zagrodników — razem 70 osób. Był tu również folwark i owczarnia. Około 1860 roku do dominium należały też kamieniołomy i piec do wypalania wapna. Obszar dominialny liczył 610 morgów gruntów, w tym 500 morgów ziemi ornej. Natomiast 6 siodłaków, 7 zagrodników i 20 chałupników posiadało jedynie niecałe 300 morgów roli i 101 morgów pastwisk. Były tam także prywatne kamieniołomy oraz piec wapienny, którego właścicielem w roku 1929 był Paweł Pawliczek.

Inne kamieniołomy eksploatowane były przez Luisa Miedźwińskiego, właściciela kamieniołomów na Górnym i Dolnym Śląsku. Zginął on w wypadku drogowym w drodze do Wrocławia, kiedy przejeżdżając przez las pod samochód nagle wyskoczył jelen. Wapień był przewożony furmankami do Bierunia Nowego, gdzie z kolei wypalano z niego wapno.

Kierownikiem produkcji był Franciszek Sonsalla, pełniący również obowiązki organisty w miejscowym kościele. Jednym z robotników obsługujących piec był Paweł Grzywa.

Od zarania Ściernie należały do parafii lędzińskiej. Dopiero od 1864 roku stały się częścią parafii starobieruńskiej.

Administracyjnie związane były jednak z Bieruniem Nowym. W roku 1929 Ściernie posiadały własny Urząd Gminny a jego naczelnikiem był Mateusz Mądry. Urząd Stanu Cywilnego i Urząd Okręgowy znajdowały się w Bieruniu Nowym. Po wojnie stały się gromadą należącą do gminy nowobieruńskiej a następnie kolejno do Bierunia Starego i Tychów.

PORĄBEK

Pierwotna topograficzna nazwa oznaczała wyrąbany las, czyli „porąbki”. Na takich Porąbkach powstała osada o tej nazwie. Ta stara osada po raz pierwszy wymieniona jest w dokumencie sprzedaży księstwa pszczyńskiego w roku 1517 w pisowni czeskiej jako „wes Porubka”.

W dokumencie z 4 maja 1532 roku spotykamy zwrot: „aż do potoku porubskeho”. W ciągu wieków spotykamy różne nazwy i pisownie tej miejscowości: Poremba, Poręba, Porombek, Porombeck, Porąbek, Porąbki, Porąbki.

W Urbarium z 1536 roku Porąbki są nazwane „pustą wsią” tzn. zniszczoną i niezamieszkałą. Na jej gruntach Bierunianie wypasali swoje bydło, za co mieli oddawać panom na Pszczyń 1 funt pieprzu, co stanowiło w owym czasie równowartość jednej krowy. Później tę daninę zamieniono na ekwiwalent pieniężny.

Od połowy XVI wieku zaczyna się jej stopniowa odbudowa. W dniu 14 czerwca 1575 roku Jerzy Skiedziński sprzedaje Kopciewicz wraz z Porąbką, Chmieliskiem i Zabrzegiem swemu bratu Stanisławowi Skiedzińskiemu o czym dowiadujemy się z aktu sprzedaży:

„Odsprzedał wieś Porąbki i Chmieliska, ze wszystką przynależnością, z lasami, z karczmą i z zagrodnikami, jacy teraz są i być mogą, z wszystkimi innymi pożytkami, małymi i wielkimi, tego gruntu porębskie”.

„Migawki historyczne z przeszłości Bierunia Nowego i okolicy”

Z aktu podziału majątku kopciowickiego z 1574 roku dowiadujemy się natomiast o granicach osady: „Porąbki y Chmieliska ograniczone sąm po granice Biasowskąm, Brzeskąm y Ścierńskąm”.

W dokumencie z 1558 roku pisze się z kolei, że „te Porąbki i Chmieliska leżą przy granicy ścierńskiej, zabrzeskiej, a biasowskiej a także przy lasach Kobieli a Świerku”.

Z analizy tych dwóch szesnastowiecznych źródeł wyraźnie widzimy, że dzisiejszy Bieruń Nowy w dużej swej części położony jest na terenie dawnych Porąbek.

Od 1575 roku Porąbek stale już należał do panów „na Kopciowicach”. W roku 1780 był tu folwark, 8 zagrodników i mieszkało 28 osób. W 1855 roku żyło tu już 140 osób, a w 1861 — 173 osoby.

Jak podaje Feliks Triest w cytowanej już wcześniej pracy, w roku 1864 Porąbek posiadał 192 morgów roli, 15 morgów łąk, 8 morgów pastwisk, 6 koni i 38 krów. Role określa się jako piaszczyste, na których można było uprawiać żyto i ziemniaki. Była tu również 1 karczma, 1 kupiec i 2 krawców. Dzieci z Porąbka chodziły do szkoły w Nowym Bieraniu, których w roku 1846 było 21. Niestety w następnych latach liczba mieszkańców systematycznie malała.

Pod koniec XIX wieku Porąbek wraz z kolonią porębską, folwarkiem Solce oraz Cielęcinem utracił samodzielność i włączony został do obszaru dworskiego w Kopciowicach.

Na terenach Kopciowic, Ścierń i Porąbka, należących do hrabiny Anny von Arce powstała około 1830 roku kolonia, która nazwana została Bessdorf (Boesdorf) od nazwiska rodowej właścicielki wsi. Ludwik Musioł zwraca uwagę na fakt, że zniemczony ród von Bees, to właściwie staropolska szlachta „Bes” — Biesy od których wzięły nazwę Bijasowice.

Miejscowa ludność tej nazwy nie akceptowała, zachowując jej tradycyjne polskie brzmienie „Kolonia Porębska” z późniejszą zmianą na Kolonię Leśną.

W latach późniejszych, Porąbek stał się częścią składową Bijasowic oraz Bierunia Nowego i zniknął z miejscowego krajobrazu. Natomiast Kolonia Leśna pozostała przysiółkiem Bierunia Nowego.

BIERUŃ NOWY

Historia Bierunia Nowego jest niedługa bo liczy zaledwie 165 lat. Jego powstanie wiąże się ściśle ze zbudowaniem przez Prusy pierwszej na Górnym Śląsku szosy między państwowej prowadzącej z Wrocławia przez Opole, Gliwice, Mikołów, Bieruń Stary do ówczesnej granicy nad Wisłą, do Oświęcimia i dalej do Krakowa.

Już w wiekach średnich wiodły tędy dwa szlaki handlowe. Pierwszy, tak zwany trakt wolski, łączący stołeczny Kraków z Pragą prowadzący przez Skawinę, Wielkie Drogi, Zator, Oświęcim, Brzeszcze i Harmężę na most wiślany „pod wieżą” i dalej przez Wolę, Pszczyne do Cieszyna albo Raciborza i drugi, nieco wyżej, przechodzący przez Zabrzeg zwany zabrzeskim.

Trakt wolski miał znaczenie międzynarodowe. Tędy to w roku 1471 królewicz Władysław Jagiellończyk podążał na tron czeski. Tędy też, uciekał z Polski król Henryk Waleczny.

Trakt zabrzeski prowadził natomiast od strony Odry. W okolicy Bierunia przechodził przez zabagnioną dolinę rzeki Mlecznej a w Zabrzegu prowadził aż do mostu na Wiśle.

Na marginesie dodajmy, że obowiązek utrzymania tego mostu we właściwym stanie mieli wspomniani już wcześniej karczmarze zabrzescy. Po wojnie napoleońskiej rząd pruski przebudował szosę prowadzącą od strony Gliwic i Wrocławia, a w roku 1824 doprowadził ją

„Migawki historyczne z przeszłości Bierunia Nowego i okolicy”

do Zabrzega. Konstanty Prus w pracy „Z przeszłości Mikołowa i jego okolicy” pisze, że była to „jedna z najprostszych i najszerszych dróg na Górnym Śląsku, pomyślana i zbudowana według starego systemu połączeń drogowych, kiedy jeszcze o kolejach żelaznych nie było mowy. Zastąpiła ona starodawny szlak krakowsko-wrocławski, bardzo pokrecony i niewygodny”.

Wcześniej, główny szlak handlowy z Wrocławia do Krakowa przechodził przez granicę na Przemszy pod Dzieńkowicami. Tutaj znajdowała się stacja pocztowa oraz graniczna stacja celna. Po doprowadzeniu szosy do granicy pod Zabrzegiem władze pruskie wybudowały tam Komorę Celną.

Jednak do czasu wybudowania urządzeń granicznych oraz mieszkań dla zatrudnionych tam urzędników i celników, sprawy związane z odprawą celną załatwiano w ratuszu miejskim w Bieruniu.

Nowe przejście graniczne zaczęto z tej racji również nazywać Bieruniem. W odległości około 1 km od tej wsi, przy folwarku Solec-Porąbek wybudowano duży, jak na owe czasy gmach, w którym w roku 1830 umieszczono królewsko-pruski Główny Urząd Celny, oraz zakwaterowano zatrudnionych urzędników.

Budynek ten stoi do dnia dzisiejszego obok poczty i zamieszkuje go kilka rodzin. Wokół głównego gmachu znalazły się zabudowania gospodarcze, remizy towarowe, gospoda dla podróżnych, faktorie solne, domy mieszkalne oraz pojedyncze gospodarstwa. Nowa osada pozostała na gruntach Zabrzega, Porąbka, Kopciowic i otrzymała oficjalną nazwę Bieruń — Zabrzeg. Jak już wspomniano, w roku 1833 nazwę zmieniono na Nowy Bieruń, a później na Bieruń Nowy co jest na przykład widoczne na gminnej pieczęci z roku 1930.

Oprócz Głównego Urzędu Celnego, w owym czasie, w Nowym Bieruniu znajdował się też Główny Urząd Pocztowy (od 1812 roku nadgraniczna stacja pocztowa znajdowała się w Zabrzegu) oraz sąd z prawem sądenia przestępstw kryminalnych. Szkołę urządzono tu w roku 1824.

Dekretem z dnia 11 sierpnia 1843 roku rząd pruski udzielił Spółce Akcyjnej „Kolej Górnośląska” zezwolenia na budowę jednotorowej linii kolejowej Mysłowice — Nowy Bieruń. Budowę rozpoczęto w 1857 roku, a ukończono 25 czerwca 1859. Drugi tor tej linii dobudowano w latach 1911—1915. Jednotorowe połączenie kolejowe pruskiego Nowego Bierunia z galicyjskim Oświęcimiem nastąpiło 16 marca 1863 roku. Był to ostatni odcinek berlińskiej linii kolejowej. Niestety, już w roku 1866, podczas wojny austriacko — pruskiej, most kolejowy na Wiśle był po raz pierwszy wysadzony w powietrze.

Po zbudowaniu kolei górnośląskiej oraz włączeniu Rzeczypospolitej Krakowskiej do Austrii (1846 r.) szosa nowobieruńska utraciła swe dotychczasowe znaczenie komunikacyjne. Główny Urząd Celny przeniesiono z Nowego Bierunia do Mysłowic, a na miejscu pozostawiono jedynie zwykły urząd celny. Nie przeszkodziło to jednak w niczym rozwojowi osady.

W roku 1860 w nowobieruńskiej osadzie znajdowały się, podobnie jak 30 lat wcześniej między innymi wspomniany urząd pocztowy, urząd policyjny, stacja kolejowa, szkoła i dwie karczmy. Większość ziemi należała do spadkobierców hrabiego Arce z Kopciowic, a do pozostałych właścicieli należały jedynie 33 morgi gruntów ornych i 6 morgów łąk.

Żyło tu 426 osób głównie celników, urzędników pocztowych i kolejarzy. Było tu aż 11 budynków urzędowych co wyróżniało Nowy Bieruń spośród innych miejscowości powiatu pszczyńskiego.

„Migawki historyczne z przeszłości Bierunia Nowego i okolicy”

W pierwszym okresie Bieruń Nowy nie był samodzielną gminą ale traktowany był jako przysiółek gminy wiejskiej Zabrzeg. Już jednak w 1861 roku Bieruń Nowy liczył więcej mieszkańców niż sama gmina Zabrzeg, do której administracyjnie należał. Urzędowe spisy ludności podają ilość mieszkańców Bierunia Nowego łącznie z Zabrzegiem. W roku 1870 utworzono samodzielną gminę Nowy Bieruń, do której włączono wieś Zabrzeg. Obszar dworski w Zabrzegu pozostawiono przy obszarze dworskim w Kopciowicach.

W roku 1905 gmina Nowy Bieruń liczyła 670 mieszkańców, podobnie jak w latach wcześniejszych, w większości pruskich urzędników celnych, pocztowych i kolejarzy. Wielu z nich było pochodzenia polskiego o czym świadczą takie nazwiska jak: Bochenek, Czarnecki, Lipiński, Kupka, Czok, Wójcik, Jagoda, Kulik, Ślosorz, Ciupek. Karczmarzami byli w owym czasie Maks Berliner, Emil Hadamicki, Izidor Koenigsfeld, Leopoldyna Kuś, zaś kupcami Jerzy Hammer, Paweł Kohlsdorf, Mueller i Krawczyk.

Liczną grupę stanowili rzemieślnicy: rzeźnicy, murarze, cieśle, siodlarz, piekarz oraz górnicy i hutnicy. Jedynie dwóch zagrodników, Józef Jaromin i Filip Kucz, posiadało większe gospodarstwa zapewniające im samowystarczalność. Pozostali to małorolni chałupnicy. Kroniki wymieniają: Bergera, Bibrzyckiego, Chrostka, Czy pionkę, Dutka, „rozgałęzioną” już i wówczas rodzinę Jarominów, Klaję, Kocura, Kolnego, Kruka, Lamika, Michalika, Misiów, Morkisza, Mondrych, Okonia, Pawełczyka, Plewnioka, Przystolika, Pstruchę, Żmudę i Walusów.

Naczelnikiem gminy był Emil Hadamicki, a jej sekretarzem miejscowy nauczyciel, Józef Materne. Ławnikami gminnymi byli Maks Benliner i Jan Miś.

24 lata później bo w roku 1929, w Bieruniu Nowym mieściły się: Urząd Okręgowy, Urząd Stanu Cywilnego i Urząd Pocztowy. Naczelnikiem Gminy był Karol Chrostek, zaś jej sekretarzem Karol Miś. Obszar gminy wynosił wtedy 350 ha przy 1200 mieszkańcach. Znajdowało się tutaj wiele mniejszych lub większych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. W „Skorowidzu” dla województwa śląskiego w podanym wyżej roku zapisano, że właścicielami niektórych przedsiębiorstw i zakładów byli: Katarzyna i Oswald Bendel, Maksymilian Bendel i Paweł Brajer — rzeźnictwo. Anna i Karol Chrostek, Franciszek Gonszcz, Karol Hammer, Jan Jeż, Paweł Kohlsdorf, Paweł Lubowiecki i Marta Zmuda trudnili się handlem „towarami kolonialnymi, mieszanymi i wyrobami tytoniowymi”.

Oberże prowadzili Jan Drob, Emil Hadamicki, Leopoldyna Kuś i Michał Marek. Piekarnie posiadali Paweł Góralczyk i Paweł Siemianowski. Zakład krawiecki należał do Ernesta Pezdy, zaś kuźnia do Wojciecha Malika. Młynarzem prowadzącym młyn parowy był Alojzy Krzykała. Wapiennik należał do wspomnianego Luisa Miedźwińskiego.

Większe przedsiębiorstwa to wytwórnia papy dachowej „Koszycki i Liber”, tartak parowy i heblarnia Zjednoczonego Towarzystwa „Wschód”, Majątek Ziemski Zabrzeg hrabiego Thiele — Winkler oraz Majątek Ziemski Dominium Państwowego Solec — Porąbek.

W latach międzywojennych gminę Bieruń Nowy powiększono przez przyłączenie wsi Bijasowice, Czarnuchowice i Ściernie. W 1973 roku gminę Bieruń Nowy włączono do gminy Bieruń Stary, a później do Tychów.

Uruchomienie w dniu 3 grudnia 1975 roku Kopalni Węgla Kamiennego „Piast” w Bieruniu Nowym ostatecznie zdeterminowało przemysłowy charakter tej, dawnej, przygranicznej osady.

SZKOŁA W BIERUNIU NOWYM

Zanim Zenon Adamik i Ryszard Piskorek rozpoczęli kierowanie nowobieruńskimi szkołami podstawowymi, droga do powszechnej oświaty była długa i trudna.

Przez wiele wieków szkolnictwo i oświata były we władaniu Kościoła. W XVI wieku na Śląsku wszystkie większe miasta i niektóre mniejsze miejscowości posiadały czynne szkoły parafialne. Należy przyjąć, że wszędzie tam, gdzie była parafia, była też szkoła parafialna.

Najstarsza księga protokołów miasta Pszczyzny z lat 1466—1543 przechowywana w archiwum miejskim wielokrotnie wspomina o tamtejszej szkole i rektorach szkolnych.

Z protokołów wizytatora biskupiego ks. Krzysztofa Kazimierskiego z roku 1598 dowiadujemy się o istnieniu szkół w Łędzinach, Bojszowach, Ćwiklicach i w Chełmie. Pierwsza wzmianka o szkole w Tychach pochodzi z 1628 roku, a o budynku w Bieruniu Starym z roku 1677.

Za panowania króla pruskiego Fryderyka II, ogłoszono generalny regulamin o ustroju szkolnym (z dnia 12 sierpnia 1763 roku) zapewniający królowi współudział w decyzjach dotyczących spraw szkolnych.

Dekret wprowadził na Górnym Śląsku obowiązek szkolny dla ludności wyznania ewangelickiego. Nie był on jednak dostosowany do zmiany składu wyznaniowego i językowego, jaki nastąpił na skutek wcielenia Śląska wraz z przeważającą liczebnie ludnością katolicką i polską do ewangelickiego państwa pruskiego. Dlatego też dla unormowania tych problemów dnia 3 września 1765 roku wydano nowe zarządzenie, przeznaczone wyłącznie dla katolickich szkół na Śląska pod tytułem: „Królewsko-Pruska Generalna Szkolna Ustawa dla Rzymskich — Katolików w Miastach i na Wsiach Samowładnego Księstwa Śląska i Hrabstwa Glaciu”.

Można z całą pewnością stwierdzić, że rok 1765 stał się przełomowy w dziejach szkolnictwa ludowego na Śląska i zapoczątkował reformę szkolną w państwie pruskim. Nowatorski charakter tych zarządzeń przejawiał się przede wszystkim we wprowadzeniu obowiązku szkolnego dla wszystkich dzieci od siódmego do trzynastego roku życia.

Towarzyszyły mu postanowienia karne za uchylanie się od tegoż obowiązku. Ingerencja państwa w sprawy oświaty przyspieszyła proces oderwania szkół parafialnych od Kościoła oraz otoczenia ich opieką i kontrolą państwową. Nauczyciel miał obowiązek prowadzenia szczegółowej ewidencji dzieci szkolnych, prowadzenia dziennika lekcyjnego, planu nauczania, oraz dostarczania władzom administracyjnym i policyjnym listy zaniedbujących naukę dzieci. Powinien też być corocznie przedkładać sprawozdania z wykonania planu nauczania.

Zanim wprowadzono pruską reformę szkolną Kopciowice, Czarnuchowice i Zabrzeg należały do parafii oświęcimskiej (do roku 1803), położonej wówczas „za granicą”. Dzieci tych wsi należało przekazać do najbliższej szkoły po stronie śląskiej lub urządzić dla nich nową szkołę. W krótkim okresie od roku 1797 do 1803 gminy te utrzymywały nauczyciela o nieznanym już dzisiaj nazwisku.

Po jego wydaleniu, dzieci z tych trzech miejscowości przydzielono z urzędu do szkoły w Chełmie. Przydział ten był jednak czysto formalny, gdyż w rzeczywistości nie wysłano tam żadnego dziecka. Toteż do czasu uruchomienia szkoły w Bieruniu — Zabrzegu analfabetyzm wśród miejscowej ludności był dość powszechny.

Właściwe dzieje szkoły nowobieruńskiej rozpoczynają się ze wspomnianym już faktem zbudowania przez Prusy szosy górnośląskiej doprowadzonej do granicznego Zabrzega, oraz usytuowania tam urzędu celnego, co pociągnęło za sobą napływ pruskich urzędników wraz z

„Migawki historyczne z przeszłości Bierunia Nowego i okolicy”

rodzinami. Nie troska o polskie dzieci, lecz o dzieci własne przyspieszyła starania o nową szkołę.

We wspomnianym wyżej roku nabyto murowany dom w Nowym Bieruniu z przeznaczeniem na szkołę. Budynek ten istnieje zresztą do dnia dzisiejszego i znajduje się przy szosie prowadzącej do Mysłowic na tzw. Gościńcu (zaraz za tartakiem). W roku 1833 przeprowadzono w nim gruntowny remont. W protokole powizytacyjnym z 1835 roku określono go jako „masywny, obszerny i w dobrym stanie”.

Pierwszym nauczycielem w tej szkole był niejaki Weber pochodzący z Niemiec. Zajmował on to stanowisko do 1830 roku. Jego następcą został Alojzy Willisch, urodzony w roku 1802, i pracujący w Nowym Bieruniu tylko do marca 1832 roku. Kształcił się on w seminarium nauczycielskim we Wrocławiu, a jego zdolności pedagogiczne inspektor szkolny określił jako „dość dobre”.

W latach 1832—1838 nauczał tu Edward Janeczko, urodzony w 1812 roku, również absolwent wrocławskiego seminarium. To właśnie za jego czasów rozbudowano i wyremontowano budynek szkolny. W roku 1833 miał on pod opieką 187 dzieci w jednej klasie, w tym tylko 17 z Nowego Bierunia. Pozostałe dzieci dochodziły z Kopciowic, Czarnuchowie, Zabrzega, Porąbka, Ścierń i Górek.

Tylko jeden rok pracował w szkole Karol Lubecki urodzony w 1817 roku w Ćwiklicach. Wykształcenie zdobył on w seminarium nauczycielskim w Głogówku, gdzie uzyskał bardzo dobre świadectwo. W Nowym Bieruniu ożenił się z Niemką Otylią Littke, a następnie przeniósł się do szkoły w Goczałkowicach.

Od 1 sierpnia 1839 roku szkołę w Nowym Bieruniu obejmuje Karol Bojdoł przybyły tu ze szkoły w Bijasowicach, również wykształcony (podobnie zresztą jak i jego następcą) w Głogówku.

W roku 1841 zastąpił go Ludwik Paleta, pracujący tu przez kolejne dwa lata. Najdłużej, bo od 1 września 1843 aż do 1886 roku nauczał w Nowym Bieruniu Karol Bautzke (Baucki).

W roku 1870 na 191 dzieci zobowiązanych do uczęszczania do nowobieruńskiej szkoły, regularnie chodziło do niej zaledwie 75 uczniów, nieregularnie lecz „usprawiedliwionych” — 47, a, jak to pisano „nieregularnie nieusprawiedliwionych” — 169 uczniów. Szkoła posiadała 2 klasy, a jej stan charakteryzowano jako zły. Spośród opuszczających szkołę tylko 12 uczniów potrafiło porozumieć się po niemiecku. Wymienieni nauczyciele nauczali dzieci w języku polskim. Języka niemieckiego uczono jedynie przez dwie godziny tygodniowo.

Większość nauczycieli pochodziła z rodzin polskich, a przygotowanie pedagogiczne zdobywali w seminarium nauczycielskim w Głogówku, kształcącym kadry dla Górnego Śląska.

Wraz z nasileniem przez Bismarcka Kulturkampf, na mocy zarządzenia rejencji opolskiej z 20 września 1872 roku język polski został ze szkół usunięty. Tylko dla dwóch najmłodszych roczników uczniów, nauka religii mogła być prowadzona w języku polskim. Obowiązującym językiem nauczania stał się wyłącznie niemiecki.

Ostatnimi nauczycielami (kierownikami) w okresie pruskiego panowania na tym terenie byli: Józef Materne oraz Feliks Szuka. Tego ostatniego, typowego pruskiego pedagoga, jeszcze dziś pamiętają najstarsi żyjący mieszkańcy Bierunia Nowego, głównie za sprawą jego surowych metod wychowawczych oraz „bolesnego smaku” szkolnej dyscypliny.

Po przyłączeniu, w roku 1922, części Śląska do Polski, organizacją polskiej szkoły zajął się Augustyn Hajduga. Po kilku miesiącach do pracy przystąpił jej pierwszy kierownik — Stanisław Kamski, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Krakowie. Szkołą kierował do 1946 roku z przerwą w okresie okupacji, kiedy to hitlerowcy wprowadzili do śląskich

„Migawki historyczne z przeszłości Bierunia Nowego i okolicy”

szkół ponownie język niemiecki i niemieckich nauczycieli. Kierownikiem w owym czasie był Józef Kraft.

Zaraz po wyzwoleniu Bierunia Nowego, które nastąpiło w dniu 27 stycznia 1945 roku, bo już w lutym, z ogromnym zapałem grupa nauczycieli, która miała szczęście przeżyć wojnę, przystąpiła do ponownego organizowania polskiej szkoły. Jako pierwsi do pracy stanęli: Stanisław Gąsiorowski, Stanisława Przywara, Elżbieta Stawowy oraz Władysław Smołucha.

Uroczyste rozpoczęcie nauki odbyło się w piątek dnia 26 lutego 1945 roku. Spośród 12 zatrudnionych przed wojną nauczycieli, powróciło z wojny tylko 8.

Po śmierci pierwszego kierownika polskiej szkoły Stanisława Kamskiego, jego następcą został Franciszek Wiera, mgr nauk przyrodniczych, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Najdłużej w okresie powojennym, bo dziewiętnaście lat (1955—1974), z ogromnym oddaniem kierował nowobieruńską szkołą mgr Karol Wierzgoń, absolwent seminarium nauczycielskiego w Cieszynie i Wydziału Pedagogicznego Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach. Obecny, czwartym z kolei powojennym dyrektorem jest mgr Zenon Adamik.

W 1985 roku na osiedlu górniczym oddana została do użytku uczniów druga Szkoła Podstawowa w Bieruniu Nowym. Jej dyrektorem jest mgr Ryszard Piskorek.

SZKOŁA W BIJASOWICACH

Po wprowadzeniu przez pruskie władze szkolne obowiązku szkolnego w roku 1765, dzieci z Bijasowic przydzielone zostały do szkoły w Bieruniu Starym. Na mocy kontraktu zawartego z magistratem miasta dnia 20 maja 1781 roku, rektor otrzymywał od gminy biasowskiej rocznie 8 talarów i 20 groszy. W dniu 11 września 1782 roku ówczesny rektor szkoły starobieruńskiej Józef Drabik skarżył się jednak w pszczyńskiej komisji szkolnej, że z Bijasowic „nie zjawia się ani jedno dziecko w jego szkole jak rok długi”.

Stało się oczywiste, że zorganizowanie szkoły w Bijasowicach jest niezbędną koniecznością. Ale dopiero 17 sierpnia 1825 roku inspektor szkolny Stanisław Kosmol otrzymał polecenie zbudowania i urządzenia tu szkoły. W latach 1833 - 1839 okręgowy inspektor szkolny Andrzej Gilge donosił swoim przełożonym, że dotąd nie udało mu się zatrudnić nauczyciela w Bijasowicach. Ubolewa również nad tym, że tylko kilku chłopców chodzi do szkoły w Bieruniu Starym. Pozostałe dzieci pozostawały bez wszelkiej opieki szkolnej. Jeszcze w 1824 roku, po otwarciu szkoły w Nowym Bieruniu, Bijasowiczanie również postanowili wybudować szkołę.

Upłynęło 15 lat, zanim 1 marca 1839 roku w wynajętym budynku zagrodnika Uszoka stojącym przy stawie kopańskim, pierwszy nauczyciel w Bijasowicach, Karol Bojdoł, rozpoczął swoje nauczanie. Winę za przeciąganie się uruchomienia szkoły przez tak wiele lat, ponosił zarząd dóbr księcia na Pszczyźnie, który nie miał zamiaru ponosić ustawowych kosztów budowy. Dwór nie był też zainteresowany w powszechnym zdobywaniu oświaty przez ludność polską, gdyż pozwalało to na najmowanie dzieci chłopskich do pracy.

Po kilkumiesięcznym pobycie w Bijasowicach, Karol Bojdoł przeniósł się jednak do lepiej zorganizowanej szkoły w Nowym Bieruniu. Jego miejsce, na okres ponad jednego roku, zajął Teodor Schmeer. W tym czasie do szkoły uczęszczało już 94 dzieci.

Kolejnymi nauczycielami byli: Antoni Lubecki (1840), Karol Słota (1840—1843) i Józef Lubecki (1843—1848).

„Migawki historyczne z przeszłości Bierunia Nowego i okolicy”

W roku 1846 do szkoły uczęszczało 115 dzieci. W tym z Bijasowic 58, z Kopani 34 a z Jajost 23. Frekwencję, jak na owe czasy, można by określić jako zadawalającą, gdyż regularnie uczęszczało 61, a przeciętnie 54 dzieci. Dzieci w ogóle nie uczęszczających na zajęcia nie było. Była to zarazem jedna z nielicznych szkół mogących się wykazać tak dobrą frekwencją. Rok później obowiązkowi szkolnemu podlegało 103 dzieci.

Stan budynku był zły i stale się pogarszał, dlatego wynajęto inny budynek od zagrodnika Franciszka Jaromina. Za wynajem lokalu gmina płaciła początkowo 16 talarów, a później 24 talary. Następni nauczyciele (kierownicy) to Franciszek Urbańczyk, Paweł Boder i Paweł Kubica.

Nowy budynek szkolny postawiono w roku 1858 w przysiółku Bijasowic — Kopani. Patronem był również książę pszczyński, który dał na budowę szkoły niezbędne materiały. Budynek był masywny, a oprócz sali lekcyjnej posiadał mieszkanie dla nauczyciela. Do mieszkania doprowadzona już była „woda przez rurę”, a odprowadzano ją do stawu „Przykry”, który był położony poniżej szkoły. Jednakże po trzech latach woda, z tej bądź co bądź kanalizacji, zalała piwnice. Wilgoć była we wszystkich pomieszczeniach, a podłogi zgniły doszczętnie.

W latach 1872—1874 nauczycielem był Jan Urbanek, który jednak został pozbawiony prawa nauczania przez Królewską Rejencję w Opolu. Niestety, nie udało się ustalić przyczyny ukarania. Dzieci były bez nauczyciela przez 5 miesięcy.

Zaniedbaną szkołę przejął 1 marca 1875 roku Józef Materne, który przeszedł po 15 latach pracy do Nowego Bierunia. Dekada lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku charakteryzowała się częstą zmianą pierwszych nauczycieli (kierowników) i ich pomocników czyli tzw. adiuwantów. Wymieńmy nazwiska tylko niektórych z nich: Brysz, Kopton, Buchta, Głabaśnia, Namysł, Bauch.

1 czerwca 1900 roku do Bijasowic przybył Oskar Waniek. Szkoła była trzyklasowa, a frekwencja utrzymywała się w granicach około 150 uczniów. Ostatnim kierownikiem szkoły bijasowickiej przed zmianą państwowości (od 1907 roku) był Maks Matysik. W roku 1916 uczęszczało do niej 135 dzieci: w tym polskich 122, niemieckich 2, oraz 11 określanych jako dwujęzyczni. Podobny był skład etniczny uczniów w latach następnych.

Zapewne na tle językowym rozpoczął się w maja 1920 roku strajk szkolny. 1 i 3 maja na zajęcia szkolne nie przybyło żadne dziecko. W dniach następnych do szkoły chodziło zaledwie 10 do 15 uczniów. Strajk zakończono 21 czerwca tegoż roku. Był on odzwierciedleniem dążeń ludności polskiej na Górnym Śląsku do wyzwolenia narodowego spod pruskiej hegemonii. Stanowił on widoczny wyraz sprzeciwu wobec zapoczątkowanej jeszcze Kulturkampfem antypolskiej akcji germanizowania szkoły ludowej.

Wiele podanych wyżej faktów znaleźć można w „Kronice szkoły w Bijasowicach” założonej w roku 1865, pisanej pięknym gotykiem, a udostępnionej autorowi przez p. mgr Karola Wierzgonia.

Oprócz tematyki szkolnej, kronikarze przekazali nam również informacje o gminie bijasowskiej, uroczystościach z okazji świąt państwowych i szkolnych, festynach i świętach dziecka. Z kart kroniki dowiadujemy się też o pożarach, podpaleniach, wielkich powodziach, napadach rabunkowych, wojnie austriacko-pruskiej w roku 1866, a tak że o pierwszej wojnie światowej i pierwszym powstaniu śląskim.

Znajdujemy w niej również opis bulwersującej miejscową społeczność bandyckiego napadu rabunkowego, w którym miejscowi rzeźmieszkli zamordowali strzałem w głowę niejakiego Nogę z Jedliny.

„Migawki historyczne z przeszłości Bierunia Nowego i okolicy”

Po przyłączeniu do Polski w roku 1922 części Śląska wraz z powiatem pszczyńskim, polską szkołę w Bijasowicach trzeba było organizować od podstaw. Pierwszym kierownikiem był nieznany z imienia nauczyciel Stojewski a nauczycielką pomocniczą Marta Szoenówna, znana z tego, że w okresie okupacji hitlerowskiej ukryła i przechowała kronikę szkoły lędzińskiej.

Po dwóch latach kierownictwo szkoły, objął Franciszek Leszczyński, który pracował tutaj w nadzwyczaj trudnym okresie jaki nastał po wielowiekowym zaborze pruskim. Po nim przez dwa lata kierownikiem był Kudłek, a od 1929 do 1934 roku Gerard Marcy, który wyróżniał się spośród dotychczasowego grona pedagogicznego szczególnym zamiłowaniem do muzyki. Wśród uczniów zorganizował zespół mandolinistów, który z powodzeniem występował na licznych imprezach szkolnych i pozaszkolnych.

Ostatnim kierownikiem bijasowickiej szkoły w okresie międzywojennym był Bolesław Niemcewicz. W tym miejscu należałoby wspomnieć o bardzo ofiarnych nauczycielach z tego okresu. Byli nimi: Marta Szoenówna, Stefania Wilkówna, Stanisław Obara i Antoni Opiół. Po drugiej wojnie światowej długoletnim i bardzo oddanym swej szkole kierownikiem był Piotr Karbowski, a po nim Janusz Błaszczyk.

Od 1974 roku szkoła w Bijasowicach jest filią Szkoły Podstawowej w Bieruniu Nowym, a jej kierownikiem jest już od dziesięciu lat Natalia Jach.

POWSTANIE KOŚCIOŁA W BIERUNIU NOWYM

W roku 1990 minie 65 lat od ustanowienia samodzielnej parafii w Bierunia Nowym. Zanim do tego doszło, mieszkańcy dzisiejszej parafii nowobieruńskiej przeszli długą drogę (dosłownie i w przenośni) oraz włożyli wiele wysiłku w uzyskanie własnego obiektu sakralnego.

Od najdawniejszych czasów, bo prawdopodobnie od XII wieku, aż do początków XIX wieku obszar ten należał do parafii oświęcimskiej. Według wzmiankowanego już Liber beneficiorum” Jana Długosza do oświęcimskiej parafii należały Kopciowice, Bijasowice i Czarnuchowice. Z końcem XVI wieku wizytator biskupi, ks. Krzysztof Kazimierski sugerował przyłączenie wymienionych wsi do kaplicy w Chełmie, ze względu na „niełatwą drogę do Oświęcimia z powodu dwu rzek: Wisły i Soły”.

W okresie reformacji Bijasowice, Kopań i Jajosty z polecenia protestanckich panów na Pszczyńnię przekazane zostały do protestanckiego kościoła do Bierunia (Starego) i pozostały tam mimo, że w roku 1530 kościół bieruński powrócił do rąk katolickich. Natomiast wsie Kopciowice, Czarnuchowice i Zabrzeg należące do katolickich prywatnych właścicieli, nie zmieniły swej przynależności parafialnej, to znaczy pozostały nadal przy kościele parafialnym w Oświęcimiu. Po wojnach napoleońskich i Kongresie Wiedeńskim, bullą „De salute animarum” z dnia 16 lipca 1821 roku, papież Pius VII przydzielił do biskupstwa wrocławskiego dekanaty bytomski i pszczyński, które dotychczas należały do diecezji krakowskiej. Wymienione miejscowości przeszły do parafii chełmskiej.

Ściernie w tym czasie należały do parafii lędzińskiej, a dopiero od 1864 roku przynależą do kościoła starobieruńskiego. Tak samo zresztą jak Porąbek.

Taki stan pozostał do najnowszych czasów, kiedy to w obrębie parafii starobieruńskiej i chełmskiej powstały dalsze samodzielne parafie, względnie kuracje. Jedną z nich była erygowana w 1925 roku parafia w Bieruniu Nowym. Jej powstanie wiąże się ściśle z

„Migawki historyczne z przeszłości Bierunia Nowego i okolicy”

zakupem budynku kościelnego oraz budynku mieszczącego plebanię. Jak już wspomniano w innym miejscu, Bieruń Nowy zamieszkiwała liczna społeczność urzędników pruskich, w większości wyznania ewangelickiego. Należeli oni do zboru protestanckiego w Hołdunowie.

Z powodu wielkiej odległości od Bierunia Nowego (blisko półtorej godziny drogi) nabożeństwa ewangelickie odbywały się w miejscowej szkole. Dnia 7 lutego 1904 roku protestanci utworzyli „Wydział dla zbudowania ewangelickiego domu modlitw w Nowym Bieruniu”. Już na pierwszym zebraniu organizacyjnym podano do wiadomości, że właściciel majątku ziemskiego Solec, katolik Max Schultze darował grunt pod budowę zboru.

Zwrócono się również do ówczesnego pastora w Hołdunowie Siebera o przygotowanie odezwy do mieszkańców by poparli budowę. Uczestnicy zebrania zobowiązali się przeprowadzić zbiórkę pieniędzy. W święto Apostołów Piotra i Pawła, dnia 29 czerwca 1909 roku, poświęcono kamień węgielny, a już jesienią niewielki kościółek był gotowy.

Królewska Rejencja w Opolu zastrzegła sobie opracowanie planu i kierowanie budową, prowadzoną przez budowniczego z Mikołowa Niepla. Budynek kosztował 20.000 marek, a leżąca w jego sąsiedztwie 2 morgowa parcela pod przyszły cmentarz — 700 marek.

Utworzona gmina ewangelicka była filią kościoła w Hołdunowie, a tamtejszy pastor odprawiał tu miesięcznie jedno nabożeństwo dla swoich współwyznawców. Po przegranej przez Rzeszę Niemiecką wojnie światowej, w okresie plebiscytu, zaprzestano odprawiania nabożeństw a kaplica stała opuszczona. Gdy stawało się coraz oczywistsze, że Górny Śląsk z jego południowo-wschodnią częścią przypadnie Rzeczypospolitej Polskiej, niemieccy obywatele wyznania ewangelickiego zaczęli opuszczać Bieruń Nowy i wyjeżdżać do Rzeszy.

Była to przeważnie ludność napływowa i z chwilą załamania się cesarstwa wracała w swoje strony rodzinne. Pozostało tu jedynie kilka rodzin robotniczych. Rdzenna ludność polska była ludnością katolicką. Widząc zbliżającą się po wiekach niewoli Polskę, postanowiła nabyć budynek z zamiarem uczynienia ze zboru kościoła katolickiego. W tym też celu, na dzień 28 lipca 1921 roku naczelnik gminy Bieruń Nowy, Bartłomiej Jaromin, zwołał zebranie katolickich mieszkańców Bierunia Nowego, Bijasowic i Czarnuchowic do sali restauracyjnej Leopoldyny Kuś (dzisiejsza restauracja „Szałas”).

Postanowiono również nabyć dom położony po przeciwnej stronie kościoła, należący do siodlarza i kupca Ludwika Patza, na budynek plebanii. Podczas zebrania wybrano komitet w składzie: Bartłomiej Jaromin — naczelnik gminy jako prezes komitetu oraz Klemens Jaromin i Mateusz Petryas jako jego członkowie. Powzięto uchwałę rozpoczynającą zbiórkę pieniędzy wśród mieszkańców trzech gmin i miejscowych zakładów pracy. Mieli się nią zająć upoważnieni przez zebranie delegaci.

Prace związane z kupnem kościoła i plebanii prowadził z ogromnym znanstwem i zaangażowaniem ówczesny naczelnik Urzędu Okręgowego — Jan Waja. Już w 1919 roku rozpoczął on osobiście pertraktacje z pastorem Andrzejem Wackwitzem z Hołdunowa w sprawie kupna lub tymczasowego wydzierżawienia ówczesnego zboru. Pastor odniósł się przychylnie do jego propozycji i przyrzekł mu poparcie w miejscowym zarządzie gminy ewangelickiej oraz w wyższej instancji kościelnej.

Uzgodniono, że wysokość ceny kupna ustalą dwaj rzeczoznawcy, wyznaczeni przez każdą z obu zainteresowanych stron. Równocześnie pastor prosił naczelnika Waję o wstawiennictwo u przyszłych polskich władz administracyjnych na Śląsku w obronie jego protestanckich parafian. Na rzeczoznawcę ze strony ewangelickiej wyznaczony został budowniczy Koerber z dyrekcji majątności księcia pszczyńskiego, a ze strony katolickiej budowniczy Korus z Brzezinki. Na początku 1922 roku dokonano wyceny budynku kościelnego wraz z ruchomym inwentarzem tj. ławkami, organami, amboną, dzwonami

„Migawki historyczne z przeszłości Bierunia Nowego i okolicy”

i innym sprzętem. Budowniczy Koerber oszacował wartość kościoła na 227.563 marki, w tym inwentarz na 51.000, natomiast Korus na 140.846 marek (wraz z inwentarzem):

Ostateczną cenę po długich targach i korespondencjach uzgodniono na 200.000 marek. Umowę kupna zawarto 21 czerwca 1922 roku u notariusza w Pszczynie. Sprzedających reprezentował wyposażony w pełnomocnictwa pastor Andrzej Wackwitz a kupujących naczelnik Jan Waja oraz członkowie powstałego 15 grudnia 1921 roku tymczasowego zarządu kościelnego: Bartłomiej Jaromin — naczelnik gminy Bieruń Nowy, Jan Malcharek — naczelnik gminy Czarnuchowice oraz Józef Magiera — naczelnik gminy Bijasowice. Zapłacono też od razu 150.000 marek, a resztę miano uregulować w terminie późniejszym.

Była to cena korzystna, gdyż po odliczeniu amortyzacji budynku i sprzętów odpowiadała ona realnej wartości w dnia zawarcia umowy. Galopująca dewaluacja marki znacznie podniosła, już w krótkim czasie, wartość zawartego kontraktu.

Plebanię ostatecznie nabyto dnia 21 sierpnia 1921 roku od wspomnianego już kupca i siodlarza za cenę 75.000 marek. Do księgi wieczystej transakcję wpisano 24 kwietnia 1922 roku.

Zdawałoby się, że fakt posiadania własnego kościoła wszyscy przyjmą z zadowoleniem, a może i z entuzjazmem. Tak się jednak nie stało. Część mieszkańców Bijasowic i Czarnuchowic nie chciała się przyłączyć do tworzącej się parafii nowobieruńskiej.

Obawiano się, że ta nowa parafia będzie jeszcze przez wiele lat obciążona sporymi długami. Działo również przyzwyczajenie oraz więź uczuciowa z dawnymi odległymi kościołami. Szczególnie głośno protestowała Gmina Bijasowice. Wystosowała nawet pisemny protest do naczelnika Waji podpisany przez 23 mieszkańców. W owym czasie, gmina Nowy Bieruń liczyła 1800 mieszkańców i nie była w stanie utrzymać kościoła oraz proboszcza. Dlatego członkom zarządu kościelnego tak bardzo zależało na przyłączeniu Bijasowic i Czarnuchowic do nowej parafii. W tej sprawie naczelnik Waja zwołał więc przedstawicieli trzech gmin na dzień 26 lutego 1922 roku do sali restauratora Droba (dzisiejszy sklep meblowy), aby podjąć ostateczną decyzję kupna świątyni.

Zdania zebranych były podzielone. Jedni byli za kupnem, drudzy przeciwni. Prowadzący zebranie kategorycznie oświadczył, że nie zgadza się z tym, żeby parafia składała się tylko z samej gminy Bieruń Nowy. Ostrzegł zebranych, że jeżeli większość z nich nie zgodzi się na kupno kościoła, to do spółki z naczelnikiem Bartłomiejem Jarominem w zakupionym budynku kościelnym otworzą kino. Wypomniął im też, że są niegodni własnego kościoła skoro odrzucają tak korzystną okazję kupna. Ostrzeżenie wywarło pozytywny skutek i większość zebranych zgodziła się na zawarcie transakcji.

Kościół został więc urządzony według wymagań liturgii katolickiej, a aktu poświęcenia dokonał w dniu 5 listopada 1922 roku ks. Mateusz Bielok, proboszcz starobieruński, z polecenia delegata biskupa wrocławskiego ks. Jana Kapicy. Trzy lata później, Administrator Apostolski przyznanej Polsce części Śląska ks. Teofil Bromboszcz dekretem nr 2072/25 z dnia 25 lipca 1925 roku ustanowił ostatecznie samodzielną parafię w Bieruniu Nowym dla „katolickich mieszkańców gmin politycznych Czarnuchowice, Nowy Bieruń i tej części Biasowic, która jest położona na wschód od lasa Księcia Pszczyńskiego”.

Południową granicę parafii tworzą Wisła i Gostyń „aż do grobli na zachód od osady Kopań usutej”.

LITERATURA I ŹRÓDŁA

1. Archiwum Książąt Pszczyńskich (odpisy dokumentów).
2. Berezowski S.: Turystyczno-krajoznawczy przewodnik po województwie śląskim, 1937.
3. Gumowski M.: Herby i pieczęcie miejscowości woj. śląskiego, 1937.
4. Kauder W.: Geschichte des Plesser Landes, 1941.
5. Knie J. G.: Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht der Doerfer, Flecken. Stoehte und anderen Orte der Koenigl. Preussischen Provinz Schlesien, 1845.
6. Kronika szkoły w Bieruniu Nowym (zał. w 1945).
7. Kronika szkoły w Bijasowicach (zał. w 1865).
8. Kwiatek J.: Górnośląska szkoła ludowa na przełomie XIX i XX wieku., 1987.
9. Luppa: Adressbuch d. Kreises Pless, 1906.
10. Ks. Maroń F.: Parafia górnośląska w pierwszym ćwierćwieczu XVIII wieku, 1972.
11. Ks. Maroń F.: Szkoła górnośląska w ostatnich dziesięcioleciach przed Kulturkampfem, 1973.
12. Musioł L.: Bieruń. Z dziejów miasta, kościoła i parafii. Monografia historyczna, (maszynopis), 1953.
13. Musioł L.: Dzieje szkół parafialnych w dawnym dekanacie pszczyńskim, 1933.
14. Musioł L.: Parafia Nowy Bieruń. Monografia historyczna, (maszynopis), 1955.
15. Prus K.: Z przeszłości Mikołowa i jego okolicy, 1932.
16. Skorowidz branż przemysłu, handlu, finansów, rzemiosła i zawodów wyzwolonych — województwo śląskie, 1929.
17. Spiralski O.: 800-letnie Łędziny, 1964.
18. Triest F.: Topographisches Handbuch von Oberschlesien, 1864.
19. Tychy. Zarys rozwoju miasta i powiatu, (red. J. Kantyka), 1975.
20. Zimmermann F. A.: Beytraege zur Beschreibung Schlesiens, 1783.
21. Zivier E.: Geschichte des Fuerstentums Pless, 1908.

GERARD MIŚ — mgr sztuki, urodzony w 1933 roku w Bieruniu Nowym (Zabrzegu). Pedagog, organizator amatorskiego ruchu muzycznego i popularyzator kultury muzycznej. W latach 1953—1957 studiował na Wydziale Pedagogiczno-Instruktorskim Akademii Muzycznej w Katowicach, uzyskując dyplom artysty muzyka w zakresie pedagogiki muzycznej i dyrygowania zespołami wokalnie-instrumentalnymi. Pracuje jako nauczyciel w Państwowej Szkole Muzycznej w Oświęcimiu. Dyrektor Społecznego Ogniska Muzycznego w Tychach. Prowadził liczne zespoły instrumentalne i wokalne m.in. w Bieruniu Nowym, Bieruniu Starym, Oświęcimiu, Zatorze. Od 1974 roku dyryguje Zespołem Wokalnym „Senior” przy Klubie Seniora w Oświęcimiu a od grudnia 1986 roku Chórem Mieszanym „Harmonia” w Bierunia Nowym.